



Rozmowa z s. prof. UPJPII dr hab. Adelajdą Sielepin CHR

*Okres Świąt Wielkanocnych, szczególnie liturgia Wigilii Paschalnej przypomina o niezwykłym darze Bożego miłosierdzia, jakim jest chrzest. Żeby lepiej uświadomić sobie wielkość tego daru, Liturgia podczas błogosławieństwa wody chrzcielnej odsyła nas do wydarzeń, które zapowiadały misterium tego sakramentu.*

Ta starożytna modlitwa w swojej części wspominającej przywołuje przełomowe wydarzenia ze Starego Testamentu, w których Bóg objawił się i ratował swój lud. Wszystkie one zapowiadają chrzest, bo odnoszą się do wody i zasadniczej przemiany. Pierwszy epizod to potop, którego wody zatopiły grzech i dały szansę na odrodzenie. *Ten sam żywioł położył kres występkom i dał początek cnotom* – jak mówi tekst modlitwy. Drugi epizod to wyjście z niewoli egipskiej i ocalenie przez wody Morza Czerwonego, które rozstały się i pozwoliły przejść Izraelitom, a zatopiły pościg nieprzyjaciela. Wtedy wyzwolony lud *stał się obrazem przyszłej społeczności ochrzczonych*. Trzeci obraz – to Jezus w wodach Jordanu, gdzie przyjął chrzest z rąk Jana Chrzciciela, uświęcił wody i nadał zbawcze, sakramentalne znaczenie obrzędowi obmycia. Nie sposób pominąć jeszcze jednego odniesienia – do Ukrzyżowanego. Z Jego boku, z przebitego serca Jezusa, wypłynęła krew i woda – źródło miłosierdzia, owoc Jego zbawczej ofiary. Ze względu na wielki walor teologiczny modlitwa ta jest zalecana przy każdorazowym poświęceniu wody przed

chrztem dziecka lub dorosłego jako katecheza przygotowująca do sakramentu.

*W tej rozmowie skupimy się przede wszystkim na poszczególnych darach, jakie otrzymujemy w sakramencie chrztu. Pierwszym z nich jest zupełne odpuszczenie win i kar.*

Liturgiczna modlitwa poświęcenia wody w dalszej swojej części wylicza skutki chrztu. Pierwszym darem warunkującym dalsze dobra jest wyzwolenie się spod władzy zła, *obmycie z wszelkich brudów grzechu*. Człowiek zostaje uwolniony przede wszystkim od grzechu pierworodnego, który dziedziczy, a gdy jest dorosły, to również z grzechów osobistych. Z tego względu dorosły powinien okazać skruchę za popełnione winy i przystępować do chrztu z taką dyspozycją serca, jak do spowiedzi, z tym, że nie wyznaje nikomu swoich grzechów, nie ma jako takiej spowiedzi. Oczyszczenie z grzechów działa jak uleczenie dawnego człowieka, wyprostowanie zdeformowanej i obciążonej brzemieniem win natury i uzdolnienie do współpracy z Chrystusem.

*Chrzest święty to narodziny do nowego życia w Chrystusie.*

Modlitwa poświęcenia wody określa ten fakt jako *odrodzenie się z wody i z Ducha Świętego do nowego życia dziecka Bożego*. Chrzest przywraca człowiekowi godność synowską i królewską.

Stajemy się podobni do Syna Bożego, otrzymujemy nieodwołalne prawo do życia z Bogiem na wieki, ale przede wszystkim już teraz. Dlatego teologia przypomina, że ochrzczony ma prawo do pełnego uczestnictwa w Misterium Paschalnym Chrystusa, czyli w Eucharystii. Jest zdolny do komunii z Chrystusem, bo przeszkoda, jaką jest grzech, została usunięta.

***Pan Bóg w tym sakramencie nie tylko nas „usynawia w Synu”, daje godność dzieci Bożych, ale także odpowiednio wyposaża, byśmy mogli rzeczywiście żyć na ziemi jako dzieci „Światłości” i wzrastać w nowym życiu.***

Czytelnym znakiem i komentarzem nowej dyspozycji i ukierunkowania jest naznaczenie krzyżem w ramach tego sakramentu. U dziecka jest to niepozorny znak krzyża na czole, który kreśli szafarz sakramentu, rodzice i rodzice chrzestni. U dorosłego obrzęd jest bardziej rozbudowany, a przez to bardziej wymowny. Naznacza się bowiem czoło, oczy, uszy, usta (zmysły), barki i piersi (serce). Miejsca te wskazują na całego człowieka, który mocą paschalnej przemiany zostaje uzdolniony do poznawania Chrystusa i Jego nauki oraz do nowego patrzenia na życie – z punktu widzenia Chrystusa i Jego miłości. To są konkretne cechy nowego człowieka, o których należy pamiętać i korzystać z nich przez całe życie. Pamiętać, że się jest odkupionym, umiłowanym i wybranym, by dzielić się tym z innymi.

***Od momentu przyjęcia sakramentu chrztu stajemy się nie tylko dziećmi Boga, ale także nasze czyste dusze są Jego mieszkaniem. To niewyobrażalna tajemnica miłości miłosiernej Boga do człowieka.***

O zamieszkaniu Boga w duszy jest mowa przy okazji dwóch sakramentów: przede wszystkim Eucharystii, ale też i chrztu. Trzeba jednak pamiętać o różnicy. W sakramencie chrztu jest etap wstępny: stajemy się dopiero świątynią Du-

cha Świętego, mieszkaniem Boga, przygotowanym miejscem dla Niego. Jesteśmy niejako przeznaczeni i konsekrowani, aby być żywym tabernakulum. Natomiast Chrystus zamieszkuje w naszych sercach „przez wiarę”, jak podpowiada obrzęd naznaczenia krzyżem serca przy wejściu do katechumenatu. Poznawanie Go z Ewangelii i poddawanie się Jego działaniu sprawia, że stopniowo zostaje wypisywane Jego „prawo w naszych sercach”, czyli kształtuje się nasza wola naśladowania Go, nasze intencje scalają się z intencją Syna Bożego i dlatego ochrzczony jest zdolny i powinien coraz bardziej wybierać drogę Chrystusa w szczegółach swojego życia. Jest zdolny do tego, by codziennie bardziej się nawracać do Chrystusa.

***Chrzest włącza nas w życie Chrystusa i Jego Mistycznego Ciała, czyli w życie wspólnoty Kościoła.***

To bardzo istotny aspekt. Gdzie Chrystus, tam i Kościół. Nasza nowa tożsamość i przynależność do Chrystusa tworzą nowe relacje z ludźmi także odkupionymi, należącymi do Chrystusa. Jako dzieci jednego Boga stajemy się braćmi i siostrami w Chrystusie Synu Bożym. Warto o tym pamiętać na co dzień i z tego faktu czerpać motywację do miłości bliźniego – przebaczenia, wyrozumiałości i ofiarności. Jak Chrystus czynił, tak i my: *Już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus* – jak powie św. Paweł (por. Ga 2, 20). Chrzest uruchamia w nas nową postawę i nowy styl życia, który nazywamy duchowością chrzcielną.

*Za rozmowę serdecznie dziękuję  
s. M. Elżbieta Siepak ZMBM*

Dzięki Ci, Boże, za chrzest święty,  
Który mnie wszczepił w rodzinę Bożą,  
Jest to dar łaski wielki i niepojęty,  
Który nam dusze przeobraża.

(Dz. 1286)